GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 112

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Kwietnia 1828 roku we Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 21 Kwietnia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Wrocław . . . . . 2 m.	608	—	—	—
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	606	—	—	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	922	15	—	—
Lipsk, 100 R.T. (m.k.)	630	—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	496	15	495	—
Wiedeń 100 złł. r. w 20 X 2 m.	—	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „ 100 rubli	176	15	175	9
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	9	20	6
ditto austrjackie . . .	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr. Ct.	Kurant Polsk. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82	7½	81	22½
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast:				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

Wirtuoz *Hummel*, otrzymał przed kilką dniami od N. Króla Pruskiego kosztowny pierścień brylantowy, w dowód zadowolnienia Monarchy z kantaty kompozycji tegoż mistrza, napisanéj z powodu narodzin syna królewicza *Karóla*.

— Wydawcy powieści historycznych *Alexandra Bronikowskiego* w przekładzie polskim, mają zaszczyt uwiadomić publiczność, iż tom drugi *Kazimierza W:* jest na dokończeniu i że z dniem 1 maja wyjdzie to dzieło na widok. Exemplarze zaprenumerowane będą kosztem wydawców przesłane właścicielom, bez względu na odległość miéjsca, na ręce osób które się raczyły podjąć zbierania prenumeraty. Lista prenumeratorów dotąd niewiadomych będzie umieszczona przy końcu drugiego tomu, po imeniu i nazwisku, lub tylko przez cyfrę tych którzy sobie nie życzą być wymienionemi. Jeszcze po garniach Steblera, Węckiego, Brzeziny, i wskładzie hanowskiego można prenumerować do końca kwie. Prócz tego wydawcy mają zaszczyt uwiadomić liczność, iż z dniem 21 m. i r. b. rozpoczął się druk igiego oddziału powieści historycznych Alexandra onikowskiego, z dwóch tomów złożonego, pod tytułem *Kazimierz Waza, w więzieniu francuzkiem i Klara Hert*, w drukarni Węckiego przy ulicy Senatorskiéj obok tusza głównego. Prenumerata na ten oddział z posuięciem druku a mianowicie po wyjściu na widok Kaimierza W. będzie ogłoszona,

· W jednéj z gazet tutéjszych zrobiono pismu naszemu arzut, z powodu P. Humla, *jakoby poprawiać zamierzyło grę tego sławnego artysty* i że niby przez to *obraziło honor stolicy Polski*. W odpowiedzi na spomniony zarzut, wypada najprzód uwiadomić autora pana T...., że honor stolicy Polski nigdy nie zależał ani zależy teraz od reputacji przejeżdzających artystów, a zatém że ten honor nie wymagał aby go pan T.... tak gorliwie bronił; a powtóre, że Gazeta polska nigdy nie zamierzyła poprawiać gry pana Humla: Że pan T.... źle zrozumiał artykuł Gaz. pols., to nie jest winą tego pisma. Podzielając powszehne podziwienie jakie wzbudza kompozycja pana Humla, nie ubliżyliśmy mu zapewne wyrażeniem, że téj kompozycji nie wyrównywa exekucja. P. Humel słynie w Europie z pierszéj nie z ostatniéj, jakkolwiek z resztą zadziwiająca jest jego improwizacja. Znawcy podzielają to zdanie Gaz. polskiéj; niewątpimy, że je przyzna nawet sam pan Humel, roztrząsnąwszy nieco pilniéj znaczenie spomnionych wyrazów. Kończąc ten nie potrzebny spór, raz jeszcze powtarzamy panu T... że honor stolicy Polski nie zależy od reputacji przejeżdżających artystów, w gazetach pomnażanéj, lub szczerbionéj, że go lada czém obrazić nie można, nareszcie, że w kraju naszym wolno jest takie zdanie ogłaszać o talentach zagranicznych, jakie kto o nich poweźmie, i że tym tylko nie godzi się wyrokować w téj mierze, którzy jak o wielu innych rzeczach tak i o grze na fortepjanie, żadnego nie mają wyobrażenia.

Anglja. — *z Londynu 8 kwietnia.* Angielski dziennik Statysta donosi: że Francja chce z Algieru zrobić swoją osadę, i wyparować z niego Afrykanów, w celu założenia

tam, jak w Botany-Bay, miéjsca na wywiezionych, na ludzi bez sposobu do życia i zbrodniarzy. Ponieważ zaś cała ziemia dojo twa, zaleca się niezmierną żyznością gruntu, Statysta utrzymuje, iż Francja, która niema dotąd swoich kolonij, chwyci tę sposobność dla założenia tam osady niezbyt odległéj, mogącej wydawać wszelkie płody podzwrotnikowe, z wygodnym i obszernym portem na morzu śródziemném. Statysta uważa jeszcze, iż rząd angielski nie najprzychylniéjszem okiem przyjąłby spełnienie tego zamiaru, i że przytem dałby mógł osobliwszy dla Europy widok, wysyłając swoją eskadrę na morze Śródziemne dla posiłkowania algierskich korsarzy, gdy tymczasem druga część naszej floty ściga rozbójnictwo na wodach Archipelagu.

AUSTRJA. — z *Wiednia dnia 31 marca.* Pokazuje się wreszcie, że robią tu przygotowania do wojny. Officerowie dostali rozkaz wyjazdu dla obejrzenia landwehrów. Zakupiono parę tysięcy koni pociągowych. Słychać o nowych awansach na jenerałów. (G. F.)

FRANCJA. — Z Tulonu piszą pod dniem 31 marca: „Lubo rozeszła się pogłoska wstrzymania wyprawy wojennéj do Morei, liczne jednak oddziały wojska, przybywają tu prawie codziennie. Dziś nadeszła kompanja rzemieślnicza z Figueras. Pułk 16 linjowy i czwarta kompanja minerów stojące osadą w Montpelier, zajęły już leże swoje; artylerja spodziewana jest co chwila a jazda dostała rozkaz zatrzymania się w Tarascon. Pułki linjowe przeznaczone na uzupełnienie wyprawy, przybędą dopiero na samym końcu. Dziś [illegible] dwa batalijony z pułku [illegible] w 600 ludzi, które jak mówią, przeznaczone są na osadzenie Karabusy (w Grecii.) Na morzu widać także ruch znaczny; od dnia 28 stanęły na naszéj przystani dwa okręty linjowe, dwie korwety, jeden bryg, jedna galjota i jedna korweta holenderska. Te okręty przybyły z Algieru, Mahon i Kadixu. Prócz tego, okręty które się tu znajdowały, pozostały w miéjscu; tym sposobem, port nasz przedstawia okazały i prawdziwie wojenny widok. Bryg zwany Lezard którym dowodzi porucznik okrętowy Barthelemy, dziś ma wypłynąć z missją do Tunis. (G. B.)

PORTUGALJA. — z *Lizbony d. 25 marca.* — Szanowny hrabia Lou am, którego znaglono mimowolnie do przyjęcia ministerjum, chciał złożyć swój urząd razem z hrabią Villa Real. Że zaś infant obstawał przy ém, aby tego nie czynił, oświadczył więc stanowczo, iż nie może w ministerstwie swojém nic przedsięwziąć. Tym sposobem, zatamowane są interessa. — O rozruchach w Setubal donoszą z pewnych źródeł co następuje: Kilku ludzi z pospólstwa utraciło życie, a blisko 30 było rannych. Rząd okazał nieukontentowanie swoje z postępowania wojska, poczem pułk 13sty do Elvas przeniesiony został, w miejsce jego przybył do Setubal pułk 7. Prawie wszyscy znakomitsi konstytucjoniści wynieśli się z rodzinami swemi z tego miasta, a nawet i konsulowie [illegible]. Na konsula amerykańskiego rzucało pospólstwo kamieniami, bez względu, że w pojeździe którym jechał znajdowała się jego żona i małe dzieci. (Messa des Chambre.) — Skarb tutejszy w przykrém bardzo jest położeniu, tak dalece, że zeszłéj soboty niebyło w kassach publicznych tyle pieniędzy, ile było potrzeba na zapłacenie żołdu dla wojska w stolicy zostającego. Brak ten zastąpiono z funduszów celnych. Kassa nadworna w takim samym jest niedostatku, wszelako nikt z dworzan don Miguela, nie śmie domagać się zaległéj wypłaty. — Siostry infanta mięszkają w zaciszu klasztorném i wyjeżdżają tylko w towarzystwie don Miguela lub królowy matki. — Nowy minister spraw zagranicznych vice hrabia Santarem, bardzo mało jest poważany. Gdy zapytywał pana Lamb względem ustąpienia wojska angielskiego, ten zbył go odpowiedzią, iż dopiero po odebraniu nowych instrukcji z Londynu, może mu w téj mierze udzielić wiadomość. — Kupcy angielscy podali przełożenie swoje panu Lamb, tyczące się osobistego ich bezpieczeństwa i odebrali odpowiedź, że niczego obawiać się nie mają. Na statku pocztowym który ma odpłynąć do Anglji, mnóstwo znajduje się emigrantów, którzy jedynie obecności okrętów angielskich są winni, że ich nieprzyjaźnie mano. Obecność pozostałego lubo w małéj liczbie wojska angielskiego, zabezpiecza dotąd spokojność stolicy, i trzyma na wodzy rozpustnych, że dotąd najmniejszego pokrzywdzenia angielskim kupcom wyrządzić niepoważono się. O pochowaniu zwłok konstytucji mamy jeszcze następujące szczegóły: Młoda kobiéta przybrana w suknię błękitną z białém, wyobrażała konstytucję, w ręku trzymała książkę, którą wśród śmiesznych obrzędów i przekleństw pogrzebano. Policja mała rozkaz aby niedopuściła tego zgiełku, lecz w tenczas dopiero przybyła, gdy już wszystko było skończone. — Słychać, że junta wyznaczona do urządzenia wyborów, zamierza przywrócić dawne kortezy z Lamego. (Kur. Lond.)

— Nieprzyjaciele ustawy rozrzucili w Portugalii odezwę, wzywającą do pomagania Portugalczykom, którzy w Hszpanji schronienia szukają. Początek jéj jest taki: Portugalczykowie! „Czy chcecie być poddanemi brazylskiemi? Czy chcecie zależeć od rządu Brazylji? Czy Portugalja ma być wymazaną z rzędu narodów niepodległych, etc." (G. B.)

WŁOCHY. — *Z Neapolu d. 31 marca.* Niektóre szczegóły o nowych wybuchach Wezuwjusza: Dnia 14 t. m. pokazał się na kraterze Wezuwjusza od wschodu nowy otwór mogący mieć około 15 stóp obwodu, z którego wychodzić zaczął niezmierny kłąb dymu wznoszący się w kształcie kuli, która z strasznym rozpękła się hukiem, i wielką płynnéj materji ilość wyrzuciła. Dni następnych ustały detonacje prawie zupełnie, lecz z nowego otworu, wychodził ciągle dużo dymu, niekiedy z płomieniem. Dnia 19 dostrzeżono, że nowy otwór powiększył się na 60 stóp obwodu, oraz że wyrzucony z niego materjał, formował w tymże obwodzie piramidę blisko 50 stóp wysoką, że wyrzucane kamienie do nadzwyczajnéj sięgały wysokości, i że detonacje w przerwach co dziesięć minut, na nowo z wielką gwałtownością słyszeć się dawały. Ludzie doświadczeni uważali zjawisko to,

za zapowiednie nowéj erupcji Wezuwiusza. Nowy otwór utworzył w kraterze wulkanu pewien rodzaj kanału, z którego wewnątrz wulkanu lawa wypływa; wybuchy wulkanicznych materji stają się co raz silniéjsze i towarzyszą im wstrząśnienia ziemi pochodzące z głębi góry i dają się czuć w okolicach. Otwory z których dym wychodzi zwane u Włochów fumorale, a utworzone wewnątrz Wezuwiuszu, są liczniejsze od zwyczajnych, i wydają z siebie dym różno-kolorowy. Wznoszący się dym i płomienie, widzieć można było w Neapolu. Woda w studniach, była obok tego w zwyczajnym stanie. Dnia 20 zrobiły się dwa nowe jeszcze większe otwory od powyżéj opisanego, które wyrzucały z siebie dym, płomienie i płynną materję; był to obraz nadzwyczajny, widzieć, jak materje spadające do krateru łączyły się z temi które krater do góry wyrzucał. Z tych nowych otworów dawał się słyszeć w pewnych przerwach czasu mocny łoskot a lawa płynęła strumieniami z krateru. Dnia 21 złączyły się wszystkie trzy otwory w jeden, wyrzucający z siebie kamienie, których część tylko zewnątrz krateru spadała; lawa która z nich wypływała, dochodziła takiéj wysokości, że zapełniła nie małą część krateru. Po południu nastąpiła silna explozja z mocnym łoskotem i z niemałem góry wstrząśnieniem. Mnóstwo popiołu i innych wulkanicznych substancji wzniosło się w atmosferę, wśród obłoków dymu, formujących słup wysoki w stronę stolicy zagięty. W czasie téj explozji wyrzucał Wezuwjusz mnóstwo kamieni w powietrze, z których jeden nadzwyczajnéj wielkości upadł za obwód krateru. Nazajutrz wystawiał Wezuwjusz obraz nieco łagodniéjszy; wyrzucał wprawdzie dym i płomienie, ale zmniéjszą gwałtownością. Łoskot i wstrząsnienia były jednak tak częste jak w dniach poprzedzających; popiół tylko wyrzucany i wpadający na powrót do krateru był w mniéjszéj ilości. Wieczorem dnia 22 pokazał się okazały widok, to jest, cały Wezuwiusz w wszystkich swoich zakrętach aż po sam wierzchołek jaśniał drżącym ogniem, były to pochodnie niezliczonego mnóstwa ciekawych którzy zwiedzając tę górę, wchodzili na nią lub z niéj stępowali. Patrząc z dala można ją było przyrównać do ciemnego krzaku, wśród nocy pięknego lśniącemi rojem świętojańskich robaków obsypanego. Dnia 23 pokazało się wewnątrz Wezuwjuszu 17 nowych, ale małych otworów, które wyrzucały dym, płomień i kamienie; te ostatnie wpadły częścią na powrót do krateru, częścią zaś w stronę tak zwanego Canal dell della torre; i w stronę Monti Vechi. Lawa wychodząca z tych tworów, płynęła w rozmaitym kierunku wewnątrz krateru. Wstrzęsienia były rzadsze ale silniéjsze, a wulkan nieprzestawał wyrzucać dymu i popiołu. Jeszcze dnia 24 wybuchał bez przerwy z krateru dym z popiołem, słyszano obok tego wewnątrz zay łoskot wulkanu i jego wstrzęsienia które po południu co raz częściéj przypadały. Wieczorem i nazajutrz rano dnia 25 nieprzestawał Wezuwjusz nic nadzwyczajnego, a z nowych 17 otworów mało wychodziło dymu. Tak było do południa, podczas którego nastąpił znowu wybuch dymu i płomieni z towarzyszeniem łoskotu, mniejszym jednak silnem, do były poprzednie. Należy tu dodać, że w dniu 22 po południu, gmina Ottajano w pobliskości, cała małemi kamieniami lawy zarzucona było. Dnia 25 po południe też same okazywały się zjawiska, ale łoskotu żadnego słychać niebyło. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Kilka uwag nad dziełem: Wiadomości z Historji powszechnej przez Karo: Milewskiego cz: to. nauk. krak.

(*Ciąg dalszy*)

Mądrość ustanowień Solona, objawia się mianowicie w podziale władzy między arystokracją a lud. Jednym ze środków za pomocą których dążył do celu tego, było urządzenie długów ludu. Wzamiarze tym zmniejszył proporcjonalnie ilość kapitału dłużnego, stósunkowo zaś podniósł cenę pieniędzy któremi procent i kapitał opłacały się. (Plutr. Sol. 15) Naszemu Au: podobało się powiedzieć *iż Solon zniósł zupełnie długi publiczne* (cóż to znaczą długi publiczne? podobno tu tylko mowa o długach prywatnych) *dla ochronienia zaś wierzycieli, że podniósł walor pieniędzy*. Nadto do liczby tutaj należących urządzeń, porachować wypada ustanowienie, w skutek którego, obywatele podług majątku na 4 klassy podzieleni zostali, klassy te były; *Pentakoziodimnoi*, *Hippeis*, *Zeugite* i *Thetes*. (Plut. Sol. 18). Tym czasem nasz Aut: powiada str. 174, że *bogaczów na 3 klassy podzielił*.

Mówiąc Aut. o prawach *Drakona* wspomina, że Solon z nich tylko prawo o zabójcach zostawił. Tym czasem wiemy dokładnie, iż Solon co do formy praw Drakońskich nie uchylił ani wyraźnie odwołał; prawa te czas i zwyczaj powoli zatarł. Wyraźnie mówi *Gellius* o prawach Drakona: *Tacito illiteratoque Atheniensium consenso obliteratae sunt*. (Noct. Att. IV. 18). Za czasów Solona dosyć jeszcze praw Drakońskich szczegółowo, choć z różną mocą obowiązywało.

Na stro. 174 powiada Aut. iż Rzymianie zgłaszali się po wyroki do *Areopagu* wiedzeni jego sławą i mądrością. Nieznam przykładu podobnego. Wspomina tylko *Gellius* (Noct. Att. XII. 7.) że prokonsul *Dolabella* w Azji urzędujący, gdy niech iał sam sprawę o otrucie rozsądzić, takową do Areopagu odesłał. Przy ocenieniu zdarzenia tego, uważać atoli na to wypada, że urzędnik na prowincji urzędujący, a zatem, tam gdzie nie obowiązywały czyste prawa rzymskie, odesłanie takowe do Areopagu rozrządził. Żaden Pretor rzymski niebyłby pewno, ani niemógł nic podobnego uczynić.

Rozprawiając Aut: o *umiejętnościach Grecji* pomiędzy innemi (stro 193) powiada, że nazwisko *Filozofa* oznaczało w Grecji *człowieka uczonego*, nam przecież wiadomo, że miało skromniejsze znaczenie, że oznaczało tylko *miłośnika nauk*. Z tém łączy Aut. twierdzenie, że prawodawcy Greccy byli *Filozofami*; że Solona zwano *Solon* mędrcem, o tém wiem, ale żeby miał bydź Filozofem ... o tych Filozofach prawodawcach Greckich trudnoby było gdzie co dosłyszeć.

Następnie donosi Aut. w dalszém rozwinięciu stanu nauk w Grecji (str 284) : że Polibiusz jest najdoskonal-

szym z dziejopisów Greckich, w działach jego obejmujących historyją Grecji od początku drugiej wojny punickiéj aż do podbicia Grecji wyjaśnione są... przyczyny zdarzeń. Prawda że Polibjusz był Grekiem z Megalopolis w Arkadji, ale był towarzyszem młodszego Scipiona do Afryki i pisał nie historją grecką, ale rzymską po grecku.

Anaxagoras filozof nazwany jest Atheńczykiem; tym czasem pochodził on z Klacomeny miasta położonego w Lidij niedaleko Efezu, uczył tylko późniéj w Atheneum. Empedoklesa wystawia Aut. jako pierwszego filozofa który ożywił naukę swą wdziękami poezji.

Wiemy wszakże, że najdawniejsi Filozofowie Grecji zwykli byli zdania swe wierszem objawiać. Przynajmniej mamy zabytki poematów filozoficznych o naturze. Pozostały po Parmenidesie i Heraklicie, którzy obadwa wyprzedzili co do czasu Empedoklesa.

Podług Aut. str. 291 Aristoteles trudnił się filozofją. Nie wielka pochwała dla Arystotelesa. Wszakżesz on był największym Filozofem Grecji, wszakżesz wieki średnie Europy nad zrozumieniém jego dzieł siły swoje wytężały. Należało więc było o zasługach Arystotelesa w wyrazach troche silniejszych i dobitniejszych wspomnić.

Na str. 297 utrzymuje Aut. że dochowane zabytki robót ręcznych kobiet Greckich są dowodem ich biegłości; pytam się w jakim gabinecie takowe są zachowane?

Lecz już dosyć o Grekach! Przejdźmy teraz do zrobienia kilka uwag nad historją Rzymu.

Rzymianie. — Autor stronica 193 utrzymuje że dawna Jtalja zamieszkaną była przez szczep narodów Gallijskich i Jberyskich Celtów. Prawdziwie co na to odpowiedzieć niewiem. Kogoż, kto zna choć troche historją nie uderzy twierdzenie podobne? Najdawniejszemi mieszkańcami Włoch są tak nazwani Aborigines, których Janus i Saturn nauczyli rolnictwa i przywiązali do siedzib stałych, obcemi zaś najdawniejszemi narodami wędrownemi byli w Jtalji Pelazgowie. Aboriginów nazwisko tłómaczy Aut. ludy pierwotne czyli wędrowne! O zjawieniu się Gallów w dawnéj Jtalji i to tylko chwilowem, dopiero późniejsza historja Rzymska nas uczy.

Lecz opuśćmy te opowiadania bez związku o narodach pierwotnych Italji, pośpieszajmy do Rzymu i Rzymian.

Str: 203 powiada, że szczęście obu stronom sprzyjało, to jest Rzymianom i Sabińczykom w walce, którą toczyli w skutek porwania kobiet; przeciwnie właście mówi Liwiusz (I. 12) i utrzymuje, że już Sabińczykowie ustępować zaczęli gdy kobiety Rzymskie wpośród szyki walczące wpadły.

Senat Rzymski składał się ze czasów Romulusa podług Aut ze 100 senatorów (str: 206); my przecież wiemy że liczył w końcu już 200 senatorów

Romulus miał urządzić pułki wojenne jak A. się wyraża, a zatém zapewne jazdę i piechotę; my przecież wiemy że utworzył tylko 3 *centurje equitum*. Przywodząc urządzenia podobne, trzeba ścisłości w wyrażeniu, inaczéj właściwie nic się nie dowodzi, nowe wyobrażenia miesza się.

Numa str: 206, rozdaje między ubogich pozostałe grunta. Historja wspomina o podobnym czynie *Serwiusza*, ale o Numie milczy.

Kuryacjusze są nazwani str: 207 *Kuracjusze*.

Ostia jest str. 208 założoną przy pobrzeżach Tybru, ja zawsze sądziłem że była założoną przy ujściu Tybru. Ostia służyć miała jak aut. twierdzi dla wygody podróżnych, możnaby z tąd wnosić że to była Austerja, tym czasem to był port. Na tejże stronie wybiera jeszcze Tarkwinjusz 100 senatorów z ludu. Podobno nie z ludu ale z niższych rodzin Patrycjuszów, jak o tém przekonywa samo nazwisko *minores gentes*.

Podług doniesień na str. 209. Serwjusz powiększył władzę senatu, tym czasem wiemy z jednomyślnych doniesień autorów klassycznych (np. Cic. de Rep. II 21) że i wybrany był bez potwierdzenia senatu i przez cały ciąg panowania swego, miał na pierwszym względzie przełamanie władzy senatu, co go też nawet w części o śmierć przyprawiło.

Królowie panowali w Rzymie nie 250 lat, jak aut. dla zaokrąglenia pewnie liczby przyjmuje, ale 245.

Od stro. 210 przystępuje aut. do opisania rządu i religji Rzymian; artykuł ten całego dzieła jest bardzo interesowny. Choć Romulus, choć Tarkwinjusz senat powiększyli, jednakże senat podług aut. jest zawsze złożony ze 100 senatorów. Daléj utrzymuje, że senatorowie piastowali najpierwsze w kraju urzędy; na samprzód urzędów tych za Romulusa ledwie kilka było i to zapewnie bez znacznéj klassyfikacji godności. Następnie, urzęda te nie senatorowie ale inni Patrycjusze sprawowali.

Plebejuszów nazywa Au. str: 211, ludem, utrzymuje, że tenże lud zachował sobie wolność przyjmowania i odrzucania projektów podanych przez senat i głosował za pokojem lub wojną. Fakta te, są niezgodne z prawdą. Plebejusze albowiem pod panowaniem Królów wyjąwszy prawo wojskowości, którem ich obdarzył Serwiusz, nie mieli żadnych swobód politycznych, szczególniej też o władzy prawodawczej może nawet nie pomyśleli. Tak było nawet jeszcze i w pierwszych czasach rzeczypospolitej. Na str. 212 utrzymuje Au. że Patronus obowiązany był wyposażać córki klienta. Ważne odkrycie! prawnicy iewiem wszyscy utrzymują dzisiaj, że posag jest wyobrażeniem nierównie późniejszém w prawodastwie Rzymskiém, jak czas panowania królów.

(Dokończenie nastąpi)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś na dochód P. Szpringera, melodrama Zoko i komedja Córka Faraona.

Jordaki Kuparęnko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Bnzuton.

Do dzisiejszéj gazety dołączony jest Nr 46 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj Nrem 163.)